

*IX. Maszynopis
Horsja*

Tajne nauczanie na terenie Bezirk Gumbinnen /Suwalszczyzna/
w okresie okupacji hitlerowskiej /1941-1944/

Wyodrębniona i przyłączona do Prus Wschodnich, ^{*Suwałszczyzna*} t.zw. Bezirk Gumbinnen, obejmowała dzisiejszy pow. Suwalski, sejneński i część północną pow. augustowskiego. W wyniku nakreślonych sztucznych granic posiadała bardzo utrudniony kontakt z resztą kraju, a przede wszystkim z Generalnym Gubernatorstwem ^{*4*} i ~~Bezirk Białystok~~.¹

Niemcy weszli do Suwałk 12.X 1939 r.² W listopadzie komendant m. Suwałk zwołał zebranie nauczycieli w lokalu ^{*dzisiejszego Szkoty*} ~~Technikum Ekonomicznego~~ ^{*Handlowego, ul. Korwinów 29*} ~~niemieckiego~~ i zakomunikował, że szkoły będą otwarte po przyjeździe ^{*niemieckiego*} inspektora szkolnego. Nauczyciele, którzy zechcą ~~wyjeżdżać~~ do swoich rodzinnych stron, mogą ubiegać się o przepustki ~~na~~ na wyjazd. Zatrzegł się jednak, że jest to niemożliwe w ówczesnej sytuacji, bo linie komunikacyjne są zniszczone przez wojska polskie, które "to tylko potrafiły zrobić"³.

W krótkim czasie administracja niemiecka zaczęła likwidować szkoły polskie powszechne i średnie na Suwalszczyźnie, a ~~rozwijający~~ się terror hitlerowski już na jesieni 1939 r. zrodził pierwsze grupy ruchu oporu. Nauczycielstwo ziemi suwalskiej nie pozostało bierne wobec zadań i obowiązków, jakie spadły na barki społeczeństwa polskiego. ^{*do*} ~~Biera~~ udział w czynnym ruchu oporu i przystępuje do akcji tajnego nauczania. Nie było w tym czasie wzorów do naśladowania w zakresie szkoły konspiracyjnej, trudno też było skomunikować się z kolegami z innych powiatów ~~szkolnego okręgu białostockiego~~ ^{*dalszego, białostockiego*} czy wileńskiego. Istniały jednak w starszym społeczeństwie suwalskim mocne tradycje tajnego nauczania z okresu rządów carskich. Mimo wzmagającego się terroru, nauczyciele nie cofają się ~~z~~ zamierzonej pracy.

7.IV 1940 r. nastąpiły pierwsze masowe aresztowania w całym powiecie, w większości inteligencji polskiej, a w tym wielu nauczycieli. W dn. 20.IV tegoż roku powtórzono tę samą akcję. ^{*7*} Wśród aresztowanych

znaleźli się prawie wszyscy nauczyciele gimnazjum i liceum męskiego i żeńskiego w Suwałkach. Po tygodniowym pobycie w suwalskim gestapo wywieziono aresztowanych do obozu w Działdowie, a stamtąd do obozów koncentracyjnych w Niemczech i Austrii. W tym samym miesiącu rozległy się strzały w Szwajcarii suwalskiej. To pluton egzekucyjny likwidował grupę partyzancką na czele ze Stanisławem Bielickim i niektórych więźniów ostatnio aresztowanych, wśród nich nauczycielki: "Oleńkę" /Aleksandra Kujałowicz/ i Marię Smolarek.⁴ Ciężki los w więzieniu suwalskim, a dalej obozy koncentracyjne w Działdowie i Ravensbrück przeżyła grupa nauczycielek z Suwałk. Kilka z nich przetrwały szczęśliwie wojnę i wróciły do Suwałk do pracy⁵.

Spośród przeszło 100 nauczycieli z Suwałk i całej Suwalszczyzny w 1940 r. wywiezionych do obozów koncentracyjnych zwolniono w 1941 r.: braci Konstantego i Edwarda Mereckich oraz Kazimierza Bukowego, ze ~~w~~ szkolnictwa średniego - Stanisława Krasⁿowickiego i dyr. Szkoły Handlowej - Janusza Urbana. Po wojnie powróciło tylko dwóch: T. Morasiewicz i T. Ludwiński, obaj nauczyciele gimnazjum suwalskiego.

W wielu ośrodkach na Suwalszczyźnie Niemcy zmuszali ~~miejscową~~ inteligencję do meldowania się raz, a nawet 2 razy tygodniowo na posterunku żandarmerii w czasie oznaczonym przez administrację niemiecką. Anna Samojło z Filipowa pisze na ten temat: "Ale była to straszna tortura moralna, przekonanie o własnej bezsilności i potędze bezprawia, człowiek choć na wolności nie mógł opuszczać Filipowa nawet na jeden dzień bez zgłoszenia tego w żandarmerii, ¹⁾ no i te meldowania ... Fizycznie nie było to bolesne, trzeba było tylko powiedzieć: - Ich komme mich anmelden - , żandarm odfajkował, że delikwent zgłosił się i na tym ko-
(2 razy w tygodniu)

znaleźli się prawie wszyscy nauczyciele gimnazjum i liceum męskiego i żeńskiego w Suwałkach. Po tygodniowym pobycie w suwalskim gestapo wywieziono aresztowanych do obozu w Działdowie, a stamtąd do obozów koncentracyjnych w Niemczech i Austrii. W tym samym miesiącu rozległy się strzały w Szwajcarji suwalskiej. To pluton egzekucyjny likwidował grupę partyzancką na czele ze Stanisławem Bielickim i niektórych więźniów ostatnio aresztowanych, wśród nich nauczycielki: "Oleńkę" /Aleksandra Kujałowicz/ i Marię Smolarek.⁴ Ciężki los w więzieniu suwalskim, a dalej obozy koncentracyjne w Działdowie i Ravensbrück przeżyła grupa nauczycielek z Suwałk. Kilka z nich przetrwały szczęśliwie wojnę i wróciły do Suwałk do pracy⁵.

Spośród przeszło 100 nauczycieli z Suwałk i całej Suwalszczyzny w 1940 r. wywiezionych do obozów koncentracyjnych zwolniono w 1941 r.: braci Konstantego i Edwarda Mereckich oraz Kazimierza Bukowego, ze ~~szkolnictwa~~ średniego - Stanisława Krasnⁿickiego i dyr. Szkoły Handlowej - Janusza Urbana. Po wojnie powróciło tylko dwóch: T. Morusiewicz i T. Ludwiński, obaj nauczyciele gimnazjum suwalskiego.

W wielu ośrodkach na Suwalszczyźnie Niemcy zmuszali ~~niejako~~ inteligencję do meldowania się raz, a nawet 2 razy tygodniowo na posterunku żandarmerii, w czasie oznaczonym przez administrację niemiecką. Anna Samojko z Filipowa pisze na ten temat: "Ale była to straszna tortura moralna, przekonanie o własnej bezsilności i potędze bezprawia, człowiek choć na wolności nie mógł opuszczać Filipowa nawet na jeden dzień bez zgłoszenia tego w żandarmerii, ^{2/} ~~no i te~~ meldowania ... Fizycznie nie było to bolesne, trzeba było tylko powiedzieć: - Ich komme mich anmelden - , żandarm odfajkował, że delikwent zgłosił się i na tym koniec". Musieli się meldować również ^(2 razy w tygodniu) mąż A. Samojko, kierownik szkoły w Filipowie, proboszcz ks. Makiel i b. naczelnik W Kur.OS w Wilnie, Ludwik Kuczewski, którego wojna zaskoczyła tutaj, a ~~także~~ nauczyciele tej gminy we wsiach, ^{tylko 1 raz w tygodniu} ~~n.in. Franciszka Alberti, ucząca w kol. Motule.~~ ^{Nowe}

^{po odwołaniu myśli kulminacji} Na terenie Suwalszczyzny ~~zjawiają się~~ ^{po odwołaniu myśli kulminacji} volksdeutsche, korzystający z pewnych przywilejów objętych nazwą: "Nur für Deutsche" i oni współzawodniczyli w inwigilacji Polaków. Ta sytuacja oraz wprowadzony nadzór policyjny ograniczały w dużym stopniu swobodę ruchów nauczycieli zajmujących się konspiracyjną edukacją, jak również i samych uczniów

Ciężką sytuację moralną panującą na Suwalszczyźnie potęgowało jeszcze więzienie "Neubau" w Królewcu⁶, wyposażone w gilotynę, dokąd wywiezione latem 1942 r. około 100 osób z Suwałk. Aczkolwiek więzienie w Królewcu miało charakter międzynarodowy, to jednak najwięcej przebywało w nim Polaków.

W takich warunkach moralnych, trwających do końca wojny, prowadzili tajne nauczanie po-zostali przy życiu i na wolności nauczyciele Bezirk Gumbinnen Suwalszczyzny, gdzie okupant stosował różne metody terroru nie tylko wobec starszych, lecz także wobec młodzieży. Do tego dochodziły trudne warunki życia i pracy, ponadto gnębiły nauczycieli, jak zresztą wiele rodzin polskich, tragiczne przeżycia rodzinne.

- - -

III Analiza dostępnych materiałów w postaci ankiet nauczycielskich z r. 1946 wykazuje, że tajne nauczanie na obszarze Bezirk Gumbinnen rozwijało się przeważnie na poziomie szkoły powszechnej. Nauczanie na poziomie średnim objęło niewielką liczbę uczniów. Kiedy po Wyzwoleniu Kur. OSB wydało w listopadzie 1944 r. zarządzenie o wypowiedzeniu się dyrekcji szkół średnich ^{odnośnie} ^{pracy} ~~w sprawie~~ oceny tajnego nauczania i wyników egzaminów uczniów ^{tajnych} kompletów, którzy po Wyzwoleniu ~~wkładali~~ wstępowali do szkół średnich, dyrektor Gimnazjum Kupieckiego w Suwałkach pisał w tej sprawie: "... Na terenie Suwałk tajne nauczanie w zakresie gimnazjalnym było mało rozpowszechnione ze względu na to, że wszystka młodzież podlegała przymusowi pracy i nauce poświęcić się mogła tylko w godzinach wieczorowych". Nieliczny odsetek uczących się podczas tego 5-letniego okresu posiada wiadomości wystarczające".

Podobnie pisze w tym czasie dyrektor Państw. Gimnazjum Koedukacyjnego w Sejnach: "Na terenie Sejneńszczyzny podczas okupacji niemieckiej szkół tajnych nie było. Młodzież w wieku szkolnym zabierana była masowo na roboty. Nieliczna ilość młodzieży mogła korzystać z nauki w ten sposób, że przerabiała program samodzielnie lub też dorywczo brała

korepetycje."

Dzieci polskie na terenie Bezirk Gumbinnen powoływano od lat 6 do sezonowej pracy przymusowej. Zamiatały i oczyszczały ulice z chwastów, zbierały kamienie na polach, od wczesnej wiosny pracowały w ogrodach administracji niemieckiej, a na jesieni zbierały im warzywa. Młodzież od lat 16 musiała być obowiązkowo zatrudniona na warunkach ludzi dorosłych, a część z nich kierowana na roboty do Niemiec. Uchylając się od przymusowego wyjazdu dużo młodzieży męskiej wstępowało do partyzantki. Tym należy tłumaczyć, że mało uczniów uczyło się w kompletach na poziomie ~~wyższym~~ szkoły średniej. Podawane w ankietach dane wykazują niewielki odsetek młodzieży ponad 14 lat i stwierdzają, że większość uczniów na poziomie gimnazjum to byli uczniowie wyłącznie klas młodszych.

I Likwidacja [przez okupanta wszystkich polskich szkół na Suwalszczyźnie świadczyła o nieplanowaniu przez nich organizacji oświaty dla miejscowej ludności, a jednocześnie była utratą dla nauczycieli źródła zarobkowania. Musieli oni pomyśleć o nowej formie pracy zapewniającej środki utrzymania, co wiązało się jednocześnie ze sprawą uregulowania swego stosunku do powstałego Arbeitsamt. *pracy przymusowej* Podejmowali pracę w charakterze pracowników umysłowych, jak i fizycznych,

M. H. Arslan Układając sobie warunki życiowe w okresie okupacji hitlerowskiej nauczyciele suwalscy nie zapomnieli jednak o zasadniczym swym obowiązku - nauczaniu.

możności starali się uchylać od pracy przymusowej. Łatwiej było *ale w miarę* kobie-
tom ten cel osiągnąć. Nauczycielki pracujące w Arbeitsamt ratowały *prze koleżanki* od
wywożenia do Niemiec na roboty *lub w inny sposób pomagały im prowadzić*
tajne nauczanie. *np. skracając i zmieniając nazwy* Zatrudnione nauczycielki każdą wolną chwilę poświęcały
nauczaniu w grupach i pojedynczo, *+ dusza i serce ale nie wolno było* ale była grupa nauczycielek w Suwał-

kach, gdzie znajdowały się punkty tajnego nauczania na obszarze Bezirk Gumbinnen w okresie okupacji ~~niemieckiej~~: Becejły, Berzniki, Dowspuda, Filipów, Huta, Jeleniowo, Krasnopol, Krasnowo, Koniecbór, Kuków, Pawłówka, Przerośl, Sejny, Suwałki, Wólka.

Ośrodkiem, gdzie tajne nauczanie rozwijało się najintensywniej, były Suwałki. Spośród zamieszkujących tu nauczycieli 26 brało udział w konspiracyjnym nauczaniu:

- | | |
|----------------------------------|------------------------------------|
| 21/ 1/ Rydzewska Maria, | 4) 14/ Brenneiten Eleonora |
| 13) 2/ Liszewska Zofia, | 12) 15/ Klimkowa Maria |
| 15) 3/ Ewa Łapińska, | 26) 16/ Zawadzka Teresa |
| 19) 4/ W. Plesiewiczowa, | 23) 17/ Switowa Janina |
| 24) 5/ Zaremba Helena, | 9) 18/ Jejerowa Izabela |
| 1) 6/ Czekańska Władysława, | 14) 19/ Lyszkiewiczowa Eryka |
| 7/ Rockawska Maria | 2) 20/ Beręsewicz Irena |
| 21 20) 8/ Zaskiewiczowa Wanda, | 18) 21/ Pietkiewicz-Eljaszewiczowa |
| 25) 9/ Niewiarowska Bronisława, | Jadwiga |
| 4) 10/ Kownacka Jadwiga, | 6) 22/ Butkiewicz Alicja |
| 11) 11/ Drecka Jadwiga, | 5) 23/ Brzosko-Zielińska Maria |
| 8) 12/ Kalejta Maria, | 1) 24/ Banach Helena |
| 10) 13/ Rantowa Helena, | 16) 25/ Malarewiczowa Wacława |
| 19) 26) 26/ Białoszczyńska Maria | 3) |

Wśród wymienionych było 21 nauczycielek wykwalifikowanych, 1 emerytka i 4 z poza szkolnictwa.

Z powyższego zestawienia wynika, że w pracach tajnego nauczania w Suwałkach uczestniczyły tylko nauczycielki. Eksterminacyjną polityką okupanta w przeważającej mierze przerzedziła szeregi męczyzn. Być może zwiększony nadzór policyjny, a w pewnym stopniu przymusowa praca, jak również udział w ruchu oporu - nie pozwalały na udział w działalności oświaty podziemnej.

Akcję nauczania rozpoczęto już w listopadzie 1939 r., ale były to jeszcze przypadki pojedyncze. Dopiero w r. 1940 zaczęła się rozsze-

W wyniku badań ankietowych stwierdzono istnienie punktów tajnego w Suwałkach, zresztą i na terenie całego Bezirk nauczania już przy końcu 1939 r., ale były to przypadki pojedyncze, nie liczne. Dopiero w r. 1940 liczba ich zaczęła wzrastać i największe nasilenie tej akcji przypada na r. 1941. Te pierwsze ośrodki podziemnej nauki powstawały przeważnie samorzutnie z inicjatywy nauczycieli, kierujących się poczuciem obowiązku patriotycznego, a w pewnym stopniu i rodziców zwracających się z prośbą o naukę ich dzieci, jak i samych uczniów pragnących uczyć się. Mimo że objawy terroru hitlerowskiego w r. 1940 świadczyły wymownie o prześladowaniu inteligencji polskiej, a wśród nich i nauczycieli, to jednak komplety tajnego nauczania rozwijają się, a nauczyciele pracują w coraz trudniejszych i niebezpieczniejszych dla siebie warunkach.

Dla większej konspiracji wszędzie wybierano mieszkania niepozorne, w niewygodnych warunkach, uczono na strychach i w stodołach, wszędzie ryglowano drzwi. Irena B^ereśewicz w Suwałkach uczyła przy drzwiach zamkniętych od zewnątrz i zasłoniętych oknach. Na skutek doniesienia do gestapo o prowadzeniu tajnego nauczania u nauczycielki Bronisławy Niewiaro^wskiej zrobiono ^{w jej mieszkaniu} w niej rewizję. Natrafiono na lekcję, zabrano wszystkie książki i pomoce naukowe, zagrożono więzieniem. Ona jednak dalej uczyła zachowując większe środki ostrożności. Zrobiono również rewizję w Suwałkach i u drugiej nauczycielki oskarżonej, Heleny Zarembianki, ale nie znaleziono u niej żadnego corpus delicti. Po tych rewizjach przestano uczyć we własnych mieszkaniach, tylko nauczano po domach u rodziców.

Kiedy Niemcy zaczęli przegrywać, były wypadki zwracania się volksdeutsche'w w Suwałkach do nauczycielek tajnych kompletów ~~nauczania~~ z prośbą o przyjęcie ich dzieci na naukę do zakonspirowanych zespołów. Gdy im odmawiano - grozili denuncjacją. Musiano te dzieci ^{przyjąć} ~~przyjąć~~ do ^{by} kompletów, ale stale towarzyszyła nauczycielkom obawa, że gdy sytuacja polityczna poprawiła się Niemcom, i nauka w polskim zespole nauczania

okazałaby się zbędna, nauczyciele mogą być ~~marażeni~~ oskarżeni o tajne nauczanie.

Sejny należały ~~do~~ do większych ośrodków tajnego nauczania w Bezirk Gumbinnen. Według ^{wyników badań z r. 1946} ~~danym~~ ankietowych ^{następujące} ~~pracowały tam~~ 9 osoby:

1/ Dziedzicowa Helena, 2/ Heybowicz Józefa, 3/ Klimkowa Maria, 4/ Moraczewska Maria, 5/ Ołeksiuk Jan, 6/ Ołeksiukowa Zofia, 7/ Paszkiewicz Józef, 8/ Paszkiewiczowa Helena, 9/ Władysław Pachutko, 10/ Piotrowska Irena Anna, 11/ Zamojski Bronisław. W tej liczbie 6 osób nauczających byli to czynni nauczyciele wykwalifikowani, a 5 osób - z poza szkolnictwa

W ankietach z r. 1946 są jeszcze wymienione nazwiska nauczycieli przez dłuższy okres okupacji pracujących w niektórych gminach pow. sejneńskiego. W gm. Krasnopol we wsi Radziuszk ^{uczyla} zespół 4 ^{z dzieci} ~~dzieci~~ Kranicka Janina ^{z 1. 1940 - 1944} przez 4 lata, we wsi Stabieńszczyzna przez 2 lata Czechowska Anna uczyła grupę 15 osobową, Cieślukowski Jan we wsi Sumowo przez cały okres okupacji uczył 7 dzieci, Wierzbicka Maria od 1939 r. do końca okupacji uczyła 7 dzieci w Krasnopolu i w Sejnach. W gm. Berżniki we wsi Berżniki uczyła Chmielewska Albina w l. 1940-1944 grupę młodzieży 23 osobową jednostkowo i w kompletach na poziomie I-IV. We wsi Poćkuny Klingenberg Helena od listopada 1939 r. do końca okupacji uczyła jednostkowo 9 dzieci. We wsi Berżałowce uczył Żegarski Antoni od 1940 r. 50 dzieci prowadząc cały ciąg szkoły powszechnej. W gm. Krasnowo we wsi Jenorajście Kasperowicz Janina uczyła w l. 1943-1944 6 osobową grupę dzieci. ^(dodac 2 str. 4)

W Sejnach i w okolicznych gminach były te same trudne warunki pracy jak i w Suwałkach: nadzór policyjny, inwigilacja szpiegowska. Maria Wierzbicka ^{z Krasnopolu} wspomina w swojej ankiecie: "Gestapo i żandarmeria ścigali uczących potajemnie nauczycieli". Bronisław Zamojski był raz "przyłapanym" na nauczaniu, zdołał jednak uchylić się od odpowiedzialności, ale uczył dalej.

Stosunkowo dobrze zaczęło się rozwijać tajne nauczanie w mias-
teczku F i l i p ó w i w gminie, ale i tutaj utrudniały tę pracę
przeszkody ^{myślące} ~~wypływające~~ z terroru ~~niemieckiego~~ okupanta hitlerowskie
go.

pani. unijonij skuty
A. Samojło *pisze* w swych wspomnieniach: "Niemcy weszli do Filipowa w dniu 4.10 1939 r. po południu i w dniu tym po raz ostatni odbyły się lekcje. Budynek szkolny został początkowo zajęty przez wojsko, potem była tam szkoła dla dzieci volksdeutschów, polskie dzieci nie miały tam wstępu, choć, jak wiem, niektórzy rodzice zwracali się do władz miejscowych o przyjęcie".

Pod koniec listopada zaczęli zwracać się rodzice z Filipowa i okolicy do kierownika miejscowej szkoły powszechnej i wspólnie naradzali się, co robić z nauką dzieci. Jawnie nie wolno było uczyć, więc chcąc stworzyć pozory, ~~więc~~ A. Samojło, ~~nauczycielka~~, zwróciła się do amtskomisariatu o pozwolenie na naukę dzieci polskich języka niemieckiego. Po uzyskaniu ustnego zezwolenia rodzice zaopatrzyli dzieci w elementarze niemieckie i *jen i nowe* Samojłowie rozpoczęli naukę w języku polskim w kilkunastu osobowych grupach w różnych porach dnia, ~~bo~~ Samojło pracował jako księgowy w gospodarstwie rolnym.

Kiedy w lecie 1942 r. A. Samojło udała się na posterunek żandarmerii celem zameldowania się, komendant żandarmerii oświadczył jej, że otrzymał wiadomość o prowadzeniu przez nią nauki w języku ^{polskim.} ~~obcym~~ Nie przynosił tłumaczenia o zbieraniu się u niej dzieci na naukę języka niemieckiego i dodał: "Die polnische Sprache ist für uns ganz unnötig, sie wird aus der Welt verschwinden, sie ist schon verschwunden" /polska mowa jest dla nas całkiem niepotrzebna, ona zniknie z powierzchni ziemi, ona już zniknęła/. Niedługo potem, z początkiem września 1942 r., Arbeitsamt skierował A. Samojłową do pracy w tartaku w Macharcach pow. sejneńskiego, gdzie pracowała do końca lipca 1944 r. Po powrocie do Filipowa uczyła 4 dziewczynki w ciągu ostatnich miesięcy okupacji, ~~bo~~ Wojska radzieckie weszły do Filipowa 23 października 1944 r.

Do tajnego nauczania w Filipowie przystępowały i osoby spoza szkolnictwa. Córka A. Samojło, ~~Ks~~enia Cieleś, która uczyła tylko do r. 1941, Została wzięta na roboty przymusowe, a potem wstąpiła do par-

tyzantki. Spoza szkolnictwa uczył jeszcze w Filipowie Bronisław Lepla-
wy⁹dziedzi z Filipowa, Olszanki i Szafranki w l. 1940, 1944. ^{v e r t e} Kilkoro dzie-
ci z rodziny uczył Ludwik Kuczewski.

Poza miasteczkiem Filipów były jeszcze inne punkty nauczania w tej
gminie. We wsi Motule uczyli Wanda i Kazimierz Bukowie, nauczyciele za-
wodowi. Rozpoczęli swą pracę ~~tajną~~ już w r. 1939, prowadząc 10-osobową
grupę młodzieży na poziomie szkoły powszechnej i gimnazjum klas młod-
szych. 20.IV 1940 r. K. Bukowy zostaje aresztowany i wywieziony do obo-
zu koncentracyjnego w Mathausen Gusen, skąd wrócił po roku do Suwałk.
Formalnie przyjął ^{po pomnie} pracę u rybaka, bo był pod ścisłą obserwacją, ale w
wolnych chwilach uczył wraz z żoną, choć ^{on} ~~był~~ wyczerpany i maltretowa-
ny. W tej samej wsi w l. 1940-1944 uczyła Tekla Grodzka, nauczycielka,
prowadząc komplety mające charakter szkoły w liczbie 30 dzieci.

Na kolonię Nowe-Motule gm. Filipów przybyła do swej rodziny w paź-
dzierniku 1939 r. Franciszka Alberti, która też wzięła udział w tajnym
nauczaniu, mimo że była "narażona - jak sama pisze - na różne szykany,
jak rewizje, meldowanie się raz w tygodniu na posterunku żandarmerii,
wyznaczanie rokrocznie na roboty do Niemiec itp." A dalej jeszcze doda-
je: "Nasza miejscowość otoczona była "morzem" volksdeutschów - nie były
to warunki sprzyjające zorganizowaniu tajnego nauczania. Jednakże na
usilne prośby rodziców zdecydowałam się dokształcać pewien zespół dzie-
ci w zakresie szkoły podstawowej i średniej, nie mając do tego ani spe-
cjalnych dyrektyw, ani programów, narażając się na aresztowanie, gdyby
ktoś moją pracę zdekonspirował". Ze względu na nieprzyjazne sąsiedztwo
aby nie wzbudzić podejrzeń, dzieci przychodziły małymi grupkami - czę-
sto po 2 osoby".

We wsi Supienie gm. Filipów Genowefa Wiszniewska spoza szkolnict-
wa uczyła u siebie w domu prawie 30 osobową grupę dzieci na poziomie
szkoły podstawowej w l. 1941-1945. W swej ankiecie pisze ona: "Uczyłam,
bo nie mogłam patrzeć na ciemnotę wsi".

W gminie P r z e r o ś ł według danych ankietowych i relacji brało udział pisemnych ~~pracowników~~ 5 osób w tajnym nauczaniu. We wsi Przerośl pracowała Anna Andruczykowa, nauczycielka od listopada 1939 r. do końca okupacji, prowadząc zespół 15-osobowy. W tej samej wsi uczyła 30 dzieci nauczycielka Amelia Męczkowska w l. /1940-1944/, poza tym Bronisław Prot-szke i Adela Kardel prowadzili komplety, około 10 dzieci w każdym. We wsi Rakówek gm. Przerośl uczyła Honorata Naumowicz 6 osobową grupę dzieci w ciągu 1942-1944 r.

I na terenie tej gminy były trudności w prowadzeniu tajnego nauczania: inwigilacja volksdeutschów, terror niemiecki, stąd wynikała konieczność większej konspiracji. Nauczycielki narzekają w swych ankietach na ciężkie warunki pracy pod okupacją, ale wytrwały na swym posterunku. A. Andruczykowa, której mąż był prześladowany przez Niemców, pisze: "Mimo ciężkich przeżyć nie przestałam pracować dla Ojczyzny, wychowując jej przyszłych obywateli na dobrych Polaków i obrońców Ojczyzny".

W oparciu oankiety z r. 1946 należy wymienić inne jeszcze punkty tajnego nauczania we wsiach w innych gminach. Na prośbę rodziców nauczycielka Elwira Łukowska we wsi Bacejły uczyła w l. 1940-1944 27 dzieci w kompletach, pracując jako pracznica przy straży granicznej. Ze względu na straż celną we wsi było pełno Niemców, ale praca z dziećmi była dobrze maskowana. Mimo to 3.IV 1944 zrobiono jej rewizję, ale nauka odbywała się u rodziców, dzięki czemu nie znaleziono w jej domu dowodów prowadzenia tajnej szkoły. (Mimo trudnych warunków pracy i absorbującej dużo czasu pracy zarobkowej E. Łukowska potrafiła znaleźć czas na pracę wychowawczą w dziećmi. Urządzała z nimi wycieczki przyrodnicze i krajoznawcze dla poznania najbliższego terenu, organizowała uroczyste zakończenia roku szkolnego.)

W tej samej wsi Bacejły uczyła 5 dzieci Jadwiga Kapłówna w lokalu ks. proboszcza Jana Kapla, ale i jej nie ominęły częste wizyty żandarmów.

Ankiety z r. 1946 wykazują jeszcze istnienie punktów nauczania w okresie okupacji hitlerowskiej w następujących ~~mięscowościach~~ ^{wsi}:

W ⁴Dowspudzie w r. 1943-1944 ²uczyła Barbara Swiátkowska 3 ⁴dzieci

" ~~Żywa Woda~~
gm. ~~Jejenowo~~ " 1941-1943 " Leokadia Sidoruk 8 dzieci

" ~~Poddubówek~~
gm. ~~Kuków~~ " 1939-1944 " Aleksandra Burakowa 19 dzieci

" ~~Niemcowizna~~ " " " Ludwika Merecka 5 szk. powsz. i 3 gimn.

" ~~Zubrynek~~
gm. ~~Konicbór~~ " 1939-1944 " Józefa Potrzebowska 8 dzieci

" ~~Piotrowa-Dąbrowa~~ " 1942-1943 " Jadwiga Aponik 14 dzieci

" ~~Pawłówka~~
gm. ~~Pawłówka~~ " 1941-1945 " Leokadia Kaliszowa 14 dzieci

" ~~Przekonka~~
gm. ~~Pawłówka~~ " Wiktorja Grzejdzina 12 dzieci

" ~~Wólka~~
gm. ~~Wólka~~ Helena i Zygmunt Wilczyńscy uczyli około 15 dzieci

" ~~Kamionka~~
gm. ~~Wólka~~ Antonina Bogusławska uczyła około 10 dzieci

" ~~Huta~~
gm. ~~Filipów~~ Franciszek Walicki uczył 16 dzieci w l. 1941-1944

" ~~Nowa Wieś~~
gm. ~~Huta~~ Zofia i Bolesław Chwieducikowie uczyli 31 dziecko 1939-1944

" ~~Gawrych Ruda~~
gm. ~~Huta~~ Leokadia Majewska uczyła 10 dzieci w l. 1940-1944

- - -

Częste przemarsze wojska przez teren ^{Ludnany}~~Bezirk Gumbinnen~~, wizyty i re-wizje żandarmów nie tylko we własnej, ale i w sąsiedniej wsi, jak ró-w-nież bliskie sąsiedztwo volksdeutschów - wszystko to stwarzało trudnoś-ci w warunkach pracy tajnych kompletów. Dla większego bezpieczeństwa kompletu konspiracyjnego stawiano na zewnątrz budynku, gdzie odbywały się lekcje, straż, które dawały znak o zbliżających się żandarmach czy gestapo, aby młodzież mogła w porę ukryć się i pochować książki i zeszy-ty. ~~Te~~ straż pełnili starsze osoby lub młodzież. Mimo organizacji czu-

wania na zewnątrz trzeba było upozorować przychodzenie ~~nauczycieli~~ dzieci na lekcje i przebywanie w tym domu. To maskowanie obowiązywało zarówno uczniów jak i nauczycieli. Nauczycielki idące przez wieś na lekcję brały ze sobą dzbanek na mleko lub butelkę. Nauczycielki mające ^{własne} dzieci w wieku szkolnym grupowały ^{szkolne} dzieci u siebie pod pozorem wspólnej zabawy ze swymi dziećmi. Miały rozłożone podczas lekcji gry towarzyskie dla zamaskowania zajęć szkolnych zebraniem towarzyskim. Dzieci przychodziły na lekcje pojedynczo, ukrywano książki pod ubraniem. Alicja Butkiewicz w Suwałkach przerabiała kurs szkoły powszechnej i gimnazjum pod pozorem nauczania gry na fortepianie, choć ten rodzaj nauki ~~nie~~ był ^u również tolerowany przez miejscowe urzędy hitlerowskie. Dla większej konspiracji w większych ośrodkach miejskich, ~~jak w~~ (Suwałkach czy Sejnach) zmieniano lokal i godziny zajęć. Helena Banach w Suwałkach ukrywała się z lekcjami na strychu i w piwnicy. J. Kranicka w Rudziszkach gm. Krasnopol ^{prowadziła lekcje} ~~uczyła~~ w pokoju za piecem piekarniczym i uczyła w tajemnicy przed sąsiadami 4 młodzieży /9 do 18 l./

W ówczesnych warunkach nauczanie musiało być odpłatne. Była jednak pewna liczba uczących, która mając zapewnione ^{w rodzinie} podstawy utrzymania uczyła bez opłat. Do nich należały: J. Kapłówna we wsi Becejły, ~~ucząca~~ ^{rodzeństwo} ~~plebanii u ks. Fr. Kapła~~, J. Kranicka we wsi Radziszki gm. Krasnopol, A. Czechowska we wsi Stabieńszczyzna gm. Krasnopol, G. Wiszniewska we wsi Supienie gm. Filipów, ^{Elwira Łukowska we wsi Becejły, praczą} K. J. Aponik ze wsi Piotrowa-Dąbrowa, Wł. Czepry straż granicznej, kańska i E. Brenneiten w Suwałkach. Ponadto dzieci ojców przebywających w obozach koncentracyjnych ^z reguły uczono bezpłatnie. ~~To samo odnosiło się do~~ dzieci biednych rodziców.

Według danych ankietowych opłaty za nauczanie nie były unormowane. W przybliżeniu starano się określać je w sposób jednakowy, ale były uiszczane w różnej postaci. Nauczyciele trzymali się zasady pobierania za swą pracę tyle, aby "można było żyć". W Suwałkach większość opłat wynosiła w markach polskich, a wielkość ich zależała od przerabianej

klasy. Pobierano od dziecka miesięcznie: 5, 10, 20, 25 i 30 mk. Była też wyznaczona opłata 15 RM niem., jak również przy jednostkowym nauczaniu 1 mk lub 2 za godzinę lekcji. Niektóre nauczycielki stosowały zasadę przyjmowania opłat, ile kto mógł, przyjmowano też produkty i potrzeby. Z powyższego zestawienia wynika, że miasto dysponowało tylko gotówką. W Sejnach ogólnie biorąc opłata wynosiła $1\frac{1}{2}$ kg tłuszczu, lub ~~względnienie~~ ekwiwalent w innych produktach, względnie 30 mk miesięcznie, albo odrazu umawiano się na opłatę w naturze. Nauczyciel Pachutko brał "minimalne" opłaty.

Na terenie gmin płacono za nauczanie głównie produktami: według umowy lub przyjmowano dobrowolne ilości, co kto mógł. Tak było w Fili-^{niekiedy} po-wie, w Berżnikach, Hucie i w innych gminach z drobnymi odczyleniami. W Poddubówku nauczycielka otrzymywała całkowite utrzymanie i pomoc w zakupie ubrania i obuwia. W Żubryнку gm. Koniecbór do opłat w naturze w postaci produktów spożywczych dodawano jeszcze opał. W Sumowie gm. Krasnopol nauczycielka była na utrzymaniu rodziców. W Rakówku gm. Prze- rośl pobierano 20 RM miesięcznie za 1 dziecko.

- -

Nauczanie w tajnych kompletach organizowanych na terenie Bezirk Gumbinen prowadzono w oparciu o programy sprzed 1939 r. Z konieczności usunięto z programów zajęcia praktyczne, wychowanie fizyczne i śpiew. Rok szkolny w poszczególnych kompletach był różnie liczony w zależności od warunków lokalnych. Uwzględniając ogólną liczbę programowo obowiązujących godzin lekcyjnych dla danej klasy, w miarę potrzeby skracano ilość miesięcy nauki szkolnej zwiększając tygodniowy wymiar godzin. Jeśli zaś powstawały zaległości w materiale na skutek nieprzewidzianych przerw w nauczaniu, uzupełniano braki przedłużając rok nauki szkolnej w okresie wakacji letnich.

W ówczesnych warunkach nie można było ^zprowadzić jednolitych podręczników, bo ogólnie odczuwano ich brak. Używano ^{podręczniki} różnych autorów,

oczywiście przedwojenne. Jako wypisy do nauki języka polskiego używano dawne Płomyki i Płomyczki. Dla młodszych dzieci ^{oprócz} zdobywano ^{obrazki}, loteryjki jako pomoce do nauczania. O zdobywaniu książek z innych terenów polskich było bardzo trudno ze względu na utrudnianą komunikację i skrupowanie nauczycieli spowodowane nadzorem policyjnym. ^{z Krasnowa} przywożono 4 km do Jenorajścia 4 dzieci, bo tam był posterunek żandarmerii. Uczono prawie bez pomocy naukowych, bo te zostały ^{w miejscowości} zniszczone przez Niemców, ^{a nauczycielom nie} udawało się ratować je przed ^{zniszczeniem}. To samo można powiedzieć o bibliotekach szkolnych, ^{choć de łuty myśli} Zofii Chwieducik, w. Nowa Wieś gm. Huta, udało się uratować bibliotekę szkolną, którą przechowywała w mieszkaniu i wypożyczała książki przez cały okres okupacji niemieckiej, choć były robione w jej domu wywiady przez tajnych agentów i żandarmerię.

Odczuwano również brak papieru do pisania. ^{Właściwy papier mógł o-}trzymać w księgarni tylko Niemiec posiadający ^{odnośne} upoważnienie. ^{klony i ram} Dzieci pisały na papierze pakunkowym. G. Wiszniewskiej z gm. Filipów, mieszkającej nad granicą, udawało się sprowadzać z Niemiec zeszyty, ołówki i papier, ale było to połączone z dużym ryzykiem.

O metodzie nauczania decydowały warunki organizacyjne, lokalowe i ^{konspiracja} ^{z ucieczką} We wsi Bęcejły nauczycielka E. Łukowska prowadziła lekcje w tak ciasnym i nieumeblowanym mieszkaniu, że dzieci musiały siedzieć na podłodze z deską na kolanach do pisania. Starsze dzieci uczyły się przeważnie wieczorami, aby nie zwracać na siebie uwagi. Zwłaszcza dla nich zmieniano często godziny zajęć. ^{Jeśli ugrzano} Uczono ^{po większej części} bez pomocy naukowych, a jeśli były, to pochodziły ^z zbiorów prywatnych bibliotek w postaci książek historycznych i geograficznych. Dodać należy, że i prywatne biblioteki w krótkim czasie zaczęły ulegać niszczeniu. Na teren Bezirk Gumbinnen zaczęła napływać ludność niemiecka, którą lokowano w lokalach opróżnianych pod przymusem przez ludność miejscową i właśnie w czasie tych przymusowych przeprowadzek ginęło dużo książek z

+ albo z uwolnionych pomieszczeń szkolnych, albo

prywatnych zbiorów, a to z kolei miało ujemny wpływ na rozwój czytelnictwa w okresie okupacji niemieckiej zwłaszcza wśród młodzieży w wieku szkolnym.

50 str. 2/2) Ciężkie warunki polityczne spowodowały, że tajne nauczanie prowadzono na terenie całego Bezirk Gumbinnen indywidualnie, bez żadnej koordynacji organizacyjnej. Każda osoba biorąca udział w pracach tajnego nauczania prowadziła pracę dydaktyczną bez formalnej kontroli i nadzoru pedagogicznego. Nie przejawiano tutaj wysiłków idących w kierunku scalenia organizacyjnego tajnego nauczania na Suwalszczyźnie. Analogiczne zjawisko braku właściwego nadzoru pedagogicznego i formalnej kontroli tajnego nauczania można było obserwować w całym sąsiednim Bezirk Białystok z wyjątkiem powiatu bielskiego, ale tam były jednak przejawy ~~ogólnego~~ ~~scaleniowej~~ integracji dydaktyczno-wychowawczej początkowo w małym zakresie i stopniowo rozszerzającej się. Na Suwalszczyźnie ~~ten proces scalenia pracy tajnego nauczania~~ ~~zwłaszcza w zakresie dydaktycznym~~ ~~nie~~ nie rozwijał się. ~~był~~ ~~tycznym~~ ~~składe~~ ~~rozwijal się~~. Przyczyną tego zjawiska nie ~~jest~~ ~~brak~~ ~~ludzi~~ z inicjatywą, obdarzonych zdolnościami organizacyjnymi, ale ciężka sytuacja polityczna, bo terror niemiecki na Suwalszczyźnie szalał do końca wojny, a wśród ofiar jak przez wszystkie lata wojny byli nauczyciele. *(dla org. Okr. Białystok) nie udało się*

1) Pozostała na miejscu starsza młodzież na poziomie klas gimnazjalnych i licealnych, jeśli praca obowiązkowa nie absorbowwała jej całego wieczoru, uczyła się indywidualnie u poszczególnych nauczycieli. I to jest znamienne dla tej młodzieży w tym okresie czasu, że nauka jej w dużym stopniu opierała się na organizowanej przez nauczycieli samodzielnej pracy uczniów, inaczej ujmując tę sprawę - na procesie samokształceniowym. Wspomina o tej młodzieży dyrektor Gimn. Koed. w Sejnach, patrz str. 3/. *Wnioś. wiod. raportu Samod. uczyt. h* Ta młodzież albo zupełnie samodzielnie opanowywała materiał rzeczowy danej klasy, albo, jeśli chodziła do nauczycieli, to ze względu na brak czasu otrzymywała wskazówki, jak się uczyć. I tę formę

działalności dydaktycznej można by nazwać kierowanym samokształceniem. Polegało ono na samodzielnej pracy z książką, a w miejscowych warunkach i z zeszytem, gdzie notowano, a często i dyktowano całe partie materiału rzeczowego.

Kierowane samokształcenie było jedną z podstawowych metod nauczania w warunkach tajnej szkoły średniej na poziomie wyższym, co było powszechnym zjawiskiem na terenie całego d. woj. białostockiego, a szczególnego znaczenia nabierało ono w obrębie Bezirk Gumbinen.

1) Nauczyciele nie mieli trudności wychowawczych ze swymi uczniami. Owcześnie warunki życiowe ~~urabiały im~~ ^{odnosiły się} ich charakter, kształciły ~~ich~~ ^{ich} wole. Młódzież była karna, zdyscyplinowana, chętnie się uczyła i była przywiązana do swych nauczycieli. 2) Mimo trudnych warunków pracy w konspiracji nauczyciele nie zapominali w realizowaniu programu nauczania o celach wychowawczych. Przede wszystkim chodziło o urobienie właściwej postawy psychicznej młodzieży, podtrzymywanie i krzepienie ducha narodowego i wiary w zwycięstwo sprawiedliwości, potrzebę walki aż do zwycięstwa. Miejskowe warunki nie pozwalały nauczycielom prowadzić pracy wychowawczej poza godzinami lekcyjnymi, należało ^{przebiegało na lekcjach} ~~trwać~~ nauki, zwłaszcza przedmiotów humanistycznych, ⁱ sam tok nauczania dostosować do celów wychowawczych, ^{zachęcić do} ~~kształtowania~~ ^{jego} ~~uczucie~~ patriotycznych, ~~rozwijanie woli i charakteru ucznia~~, ^{nie} ~~rozbudzać~~ ^{rozbudzać} życie emocjonalne ^{ucznia}. Bywały ^{trochę} sporadyczne wypadki, że nauczycielka konspiracyjnej szkoły mogła ~~większy~~ ^{większy} czasu poświęcić swym uczniom poza czasem unormowanym. E. Łukowska we wsi Ba-
cejki mimo trudnych warunków nauczania i absorbującej dużo czasu pracy zarobkowej potrafiła znaleźć ^{poza godzinami zajęć szkolnych} czas na pracę wychowawczą z dziećmi. Łączyło się to z celami dydaktycznymi, ale miało wyraźny aspekt wychowawczy. Organizowała ^{urządzała} wycieczki przyrodnicze i krajoznawcze dla poznania najbliższego terenu, ~~organizowała~~ ^{urządzała} uroczyste zakończenia roku szkolnego z mocnym wydźwiękiem patriotycznym. 3)

Należy ~~dodać~~ ^{dodać}, że młodzież ucząca się i jej właściwy stosunek do

pracy w ówczesnych warunkach politycznych niewątpliwie zdecydowała o powodzeniu podziemnej oświaty. Przede wszystkim umiała ^{wraz z nauczycielami} ona zachować konspirację.

Mówiąc o młodzieży objętej nauczaniem w tajnych kompletach i nauczaniu jednostkowym na terenie Bezirk Gumbinnen, nie można podać dokładnie jej liczby. Ze względu na konspirację nie prowadzono dokumentacji, a ankiety z r. 1946 nie obejmują wszystkich nauczycieli, a podane liczby to przeważnie przybliżone, dlatego należy uważać liczbę uczniów, która występuje w tym opracowaniu /patrz str. / za znacznie zaniżoną w stosunku do rzeczywistego stanu. Tak samo trudno jest ustalić liczbowo skład społeczny uczącej się młodzieży tego terenu w okresie okupacji. Należy tylko ogólnie przyjąć, że uczniowie rekrutowali się ze sfer ^{drobnego kupiectwa} chłopskich, rzemieślniczych, i inteligencji pracującej.

Społeczeństwo polskie na terenie Bezirk Gumbinnen przejawiało całkowite zrozumienie dla sprawy tajnego nauczania i potrzebę okazywania pomocy w zachowaniu konspiracji, a w wypadkach zagrożenia nauczycieli i młodzieży występowało z aktywną pomocą. Ale w tym zakresie były specyficzne trudności na tym terenie ze względu na sąsiedztwo z elementem volksdeutschów, licznie reprezentowane na Suwalszczyźnie w czasie okupacji, ~~ale~~ nie solidaryzujące się z akcją tajnej oświaty polskiej, i stale napływający z zewnątrz element niemiecki. Ta sytuacja wymagała większej konspiracji, liczenia się niekiedy z najbliższymi sąsiadami. Osłaniać tajne nauczanie przed niebezpieczeństwem i pomagać w zachowaniu jej - to tkwiło w ambicji miejscowej ludności wynikającej z jej postawy patriotycznej, z nakazu moralnego popierania tego rodzaju formy walki z hitlerowskim okupantem. Z tych pobudek odegrali oni bardzo ^{znaczną} ~~ważną~~ rolę w powstawaniu tajnej oświaty i jej rozwoju, pomagając nauczycielom w organizowaniu warunków nauczania, ułatwiali im pracę i bronili tajnej szkoły w wypadkach represji okupanta.

Nauczyciele uczyli w zależności od warunków bądź w większych, bądź też w mniejszych zespołach, a w wielu wypadkach jednostkowo. Jak już wyżej było wspomniane, nauczanie obejmowało prawie wyłącznie

poziom szkoły powszechnej. Indywidualne nauczanie na poziomie liceum i gimnazjum miało miejsce ^{z małymi wyjątkami} w większych ośrodkach miejskich, więc w Suwałkach, Sejnach, we wsi Motule g. Filipów /Bukowowie/, we wsi Niemcowizna, w. Gawrych Ruda gm. Huta.

II Spośród ~~49~~ ^{82,3} osób, których nazwiska są ustalone w oparciu o ankiety i relacje ustne, ~~66~~ ^{17,7} czyli ~~83,75~~ ^{16,7} % stanowią kobiety i ~~14~~ ^{17,7} czyli ~~16,25~~ ^{82,3} % stanowią mężczyźni. W tej ogólnej liczbie ⁶ /~~49~~ ⁶ osób/ ~~było~~ nauczycieli wykwalifikowanych ~~66~~ ⁶, emerytów - 1 i spoza szkolnictwa - 13.

I Zestawienie ^{liczbowe} nauczycieli ~~według miejsc pracy~~:

1/ Suwałki - miasto	26	kobiet	mężczyzn
3/ Sejny - miasto	8	"	4
4/ Gromada Krasnopol	3	"	1
" Berżniki	2	"	1
" Jodeliszki	1	"	-
2/ Gromada Filipów	9	"	6
" Przerośl-Osada	4	"	1
" Szypliszki	2	"	
" Raczki	1	"	
" Jeleniowo	1	"	
" Wychodne	1	"	
" Poddubówek	1	"	
" Jegłówek	1	"	
" Stary Folwark	1	"	
" Pawłówka Nowa	2	"	
" Bakałarzewo	1	"	
" Nowa Wieś	2	"	1
-----			-----
65 kobiet			14 mężczyzn

Razem - ~~49~~ ⁷⁹ nauczycieli.

Niepełne braki -

Zestawienie liczby młodzieży.

~~Suwałki~~ -
Suwałki - 255

Pow. Suwalski:

Gromady:

Filipów Wm.	-	173 188
Przerośl-Osada	-	71
Szypliszki	-	30 + 2
Raczki	-	3
Jeleniewo	-	8
XXychoadne	-	
Podlubówek	-	19 + 8 = 27
Jeglówek	-	8
Stary Folwark	-	14
Pawłówka Nowa	-	20
Bakałarzewo	-	10
Nowa Wieś	-	31
Sobolewo	-	10
Sejny - miasto	-	127

647

Pow. sejneński:

Gromady:

Krasnopol	-	26
Berżniki	-	82
Jodeliszki	-	4

891

B i b l i o g r a f i a

I. Materiały archiwalne

1. Ankiety nauczycieli z 1947 r. opracowane przez KOSB
2. Orzeczenia Komisji Weryfikacyjnej II instancji Kur. OSB
3. Ankiety nauczycieli z 1961 r. opracowane przez Komisję Historyczną ZNP

II. Publikacje.

Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskiej w Polsce,
Warszawa 1956, Wydawnictwo Prawnicze

Szkoła w konspiracji. Nasza Księgarnia, Warszawa 1960

Tak było - Zofia Abramowicz, Wydawnictwo Lubelskie,

F. Murkiewicz - Frudaw wspomnień /w/
Pamiętniki nauczycieli z obozów i więzień hitlerowskich /1939-1945/,

Warszawa 1962, Czytelnik,

A. Omiljanowicz - Nad Czarną Hańczą

A. Omiljanowicz - Listy spod gilotyny

Jerzy Karlikowski - Polityka okupacyjna III Rzeszy w Okręgu Białostockim /1941-1944/, Biblioteczka Społeczno-Polityczna KW PZPR w Białymstoku, Nr 3